

Dżungla nad Amazonką skrywa wielką tajemnicę. Naukowcy natrafili tam na dziesiątki wiosek i miasteczek, które setki lat temu tworzyły zdumiewająco dobrze zorganizowaną sieć.

Dzisiaj południowoamerykańska Amazonia kojarzy się z dziką, nietkniętą ręką człowieka puszczą, w której żyją jedynie niewielkie i dość prymitywne grupki Indian. Taka wizja przez wiele dekad dominowała w książkach, artykułach i filmach. Tymczasem pojawia się coraz więcej dowodów na to, że jeszcze kilka wieków stosunkowo gęsto zaludniała ją społeczność dużo bardziej cywilizowana, niż nam się wydawało.

W 1993 r. [Michael Heckenberger](#), antropolog z Uniwersytetu Florydy w Gainesville, przybył nad amazońską rzekę Rio Xingu, by badać żyjących tam Indian

[Kuikuro](#)

. Po dwóch tygodniach usłyszał od nich o leżących w dżungli pozostałościach dawnych osad. Były to resztki ziemnych konstrukcji oraz skupiska ceramicznych skorup i "czarnej ziemi", pozostałości po polach uprawnych i śmietniskach. Heckenberger zaczął badania.

Dziesięć lat później wydrukował w "Science" artykuł o leżącym w pobliżu Rio Xingu kompleksie 19 wiosek sprzed kilkuset lat, w których żyło łącznie od 2,5 tys. do 5 tys. ludzi

. Największym zaskoczeniem było to, że osady były połączone szerokimi drogami.

Ostatnio Heckenberger oraz jego amerykańscy i brazylijscy współpracownicy, wśród których jest członek plemienia Kuikuro, opublikowali w "Science" kolejny artykuł. Wynika z niego, że zidentyfikowali już dwa takie kompleksy. Każdy składa się z centralnej osady o charakterze rytualnym połączonej drogami z okolicznymi wioskami. Największe z nich miały aż 60 ha

powierzchni i zdaniem naukowców były zamieszkane przez kilka tysięcy ludzi. Łącznie odkryte kompleksy miały w okresie swej świetności (1250-1650 n.e.) nawet 50 tys. mieszkańców.

Dżungla to zdiczałe sady?

Heckenberger twierdzi, że sposób rozmieszczenia osad wskazuje na regionalne planowanie i polityczną organizację, które są charakterystyczne dla miejskich społeczeństw. Jego zdaniem poziom rozplanowania jest nawet większy niż w średniowiecznej Europie. - Tutaj wszystko jest zorientowane w oparciu o te same kąty i odległości - powiedział Heckenberger "National Geographic".

Większe osiedla, dla których naukowiec używa już określenia miasteczko (ang. town), były rozłożone wokół centralnej osady zgodnie z czterema stronami świata. Wokół nich mieszkańcy usypali ziemne fortyfikacje. Każda osada była zorganizowana wokół placu. Główna droga, która wiodła przez plac, zawsze biegła z północnego wschodu na południowy zachód. Zdaniem naukowców jej orientacja była związana z letnim przesileniem.

Jednak najbardziej niezwykle jest to,

Wojciech Pastuszka - Zaginiona cywilizacja Amazonii

Wpisał Administrator

Wtorek, 23. Wrzesień 2008 21:04 - Zmieniony Czwartek, 10. Wrzesień 2020 23:37



[ZRODLO](#)